

Wyrok z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CKN 300/00

Pozostawienie przez właściciela pojazdu kluczyków w aparacie zapłonowym w czasie zamiany miejsc za kierownicą z rzekomym nabywcą pojazdu, nie jest naruszeniem wymagania zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą w sposób przewidziany w konstrukcji pojazdu, wynikającego z ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, jeśli właściciel pojazdu wysiadając, pozostawał cały czas w bezpośredniej bliskości pojazdu, sprawując nad nim osobisty nadzór.

Przewodniczący Sędzia SN Gerard Bieniek (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Kazimierz Zawada

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Eugeniusza H. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A., VII Inspektoratowi w K. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 27 kwietnia 2001 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 1998 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1998 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie – zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji – oddalił powództwo Eugeniusza H. przeciwko PZU S.A., VII Inspektorat w K. o zapłatę kwoty 50 000 zł tytułem świadczenia z umowy ubezpieczenia autocasco. W sprawie tej ustalono, że strony łączyła umowa ubezpieczenia autocasco samochodu powoda marki "Mazda Xedos". Powód zamierzał sprzedać ten samochód, w związku z czym zamieścił ogłoszenie w prasie. W dniu 14 sierpnia 1995 r. w godzinach wieczornych zgłosił się do powoda nieznanemu mężczyźnie, który był zainteresowany nabyciem samochodu. Powód nie wylegitymował rzekomego nabywcy, bowiem kilkakrotnie sprzedawał samochody i

nigdy nie stosował takiej praktyki. Nieznany mężczyzna zaproponował powodowi jazdę próbną. Początkowo samochód prowadził powód, ale w czasie jazdy rzekomy nabywca wyraził chęć osobistego prowadzenia samochodu. Pertraktujący postanowili zamienić się miejscami. Powód zatrzymał samochód i nie wyjmując kluczyków ze stacyjki, wysiadł z samochodu. Gdy powód obchodził samochód z tyłu, aby zająć miejsce obok kierowcy, rzekomy nabywca obszedł samochód z przodu, szybko zajął miejsce za kierownicą, uruchomił samochód i odjechał. Sprawca został ujęty i skazany za dokonanie kradzieży w sposób zuchwały.

Sąd pierwszej instancji, uwzględniając powództwo, nie dopatrywał się w zachowaniu powoda rażącego niedbalstwa, które w świetle § 9 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, wyłączyłoby odpowiedzialność ubezpieczyciela. Odmienne ocenił ten stan faktyczny Sąd Apelacyjny. Uznał, że powód nie zachował ogólnie wymaganej staranności przy oferowaniu samochodu do sprzedaży nieznanemu osobie. W szczególności odbywał jazdę próbną z osobą, której tożsamości nie sprawdził, zaś przy opuszczeniu pojazdu – w celu zamiany miejsc z rzekomym nabywcą – pozostawił kluczyki w stacyjce, umożliwiając dokonanie zuchwałej kradzieży. Takie zachowanie nie tylko w świetle § 9 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków umów autocasco, lecz także w świetle art. 826 § 2 k.c. wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Wyrok ten powód zaskarżył kasacją, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 805 i 821 k.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, i wnosząc o zmianę wyroku przez uwzględnienie żądania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jest poza sporem, że obowiązujące w dacie zdarzenia ogólne warunki ubezpieczenia autocasco – stanowiące integralną część umowy łączącej strony – przewidywały, że ochroną ubezpieczeniową objęte są m.in. szkody polegające na utracie samochodu wskutek jego kradzieży, pod warunkiem zabezpieczenia przed kradzieżą w sposób przewidziany w konstrukcji pojazdu (§ 5 ust. 1 pkt 6). Jednocześnie w § 9 ust. 1 pkt 2 przyjęto, że ubezpieczeniem nie są objęte szkody spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa właściciela (...). Te dwa postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia są uszczegółowieniem przepisów art. 805 § 1 k.c. i 821 k.c., określających istotę umowy ubezpieczenia. Oceniając zachowanie się powoda w kontekście tych postanowień, Sąd Apelacyjny uznał, że

wymaganie dotyczące zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą w sposób przewidziany w konstrukcji pojazdu polega m.in. na wyjęciu kluczyka z zapłonu. Jeśli zatem powód pozostawił kluczyki w stacyjce pojazdu w czasie zamiany miejsc za kierownicą z nieznanym mężczyzną podczas jazdy próbnej, to takie zachowanie należy uznać za przejaw rażącego niedbalstwa w rozumieniu § 9 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków umów, a tym samym wyłączona jest odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę powstałą w wyniku kradzieży samochodu.

Nie sposób zakwestionować poglądu Sądu Apelacyjnego, że wymaganie zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą w sposób przewidziany w jego konstrukcji obejmuje m.in. wyjęcie kluczyka z zapłonu. Trafnie powołano się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1987 r., II CR 292/87 (OSNCP 1989, nr 10, poz. 162), w którym sformułowano takie stanowisko. Jest ono oczywiście uzasadnione, jednakże należy mieć na względzie także pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 7 stycznia 1997 r., I CKN 36/96 (OSNC 1997, nr 5, poz. 57), w którym stwierdzono, że przewidziane w ogólnych warunkach ubezpieczenia autocasco wymaganie, aby pojazd był zabezpieczony w sposób przewidziany w jego konstrukcji, należy odnieść tylko do sytuacji, gdy został on opuszczony przez kierowcę i pasażerów. Również to stanowisko należy uznać nie tylko za uzasadnione, ale za wręcz oczywiste. Pojazd wymaga "zabezpieczenia", gdy kierowca i pasażerowie go opuszczają. W konkretnej sprawie nie sposób uznać, aby pojazd był opuszczony przez powoda. Jest przecież bezsporne, że powód z rzekomym nabywcą zamieniali się miejscami i w tym celu wysiedli z samochodu. Nie jest to w każdym razie opuszczenie pojazdu na krótszy lub dłuższy okres, gdyż właściciel pojazdu znajdował się w pobliżu swego pojazdu, mając go „w zasięgu ręki”. Jak to stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 grudnia 1986 r., II CR 400/86 (OSNCP 1988, nr 4, poz. 48) osobisty nadzór posiadacza nad pojazdem jest dopełnieniem aktu właściwej staranności (art. 355 k.c.) równej co najmniej tej, która w świetle przepisów regulujących ubezpieczenie autocasco, warunkuje odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zapewnia bowiem, podobnie jak spełnienie wymogu przewidzianego w § 5 ust. 1 pkt 6 obowiązujących strony ogólnych warunków ubezpieczenia, określony stopień bezpieczeństwa pojazdu przed jego zawładnięciem.

Należy jednak podnieść, że ani osobista opieka nad pojazdem jego właściciela, ani jego zabezpieczenie w sposób przewidziany w konstrukcji pojazdu

w razie jego opuszczenia, nie zapewniają całkowitego zabezpieczenia. Gdyby taka możliwość istniała, to zmalałaby celowość utrzymywania ubezpieczenia autocasco. Już z tego względu nie można podzielić poglądu Sądu Apelacyjnego, że pozostawienie przez powoda kluczyków w stacyjce w czasie zamiany miejsc za kierownicą z rzekomym nabywcą jest naruszeniem wymagania zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą w sposób przewidziany w konstrukcji pojazdu. Rzecz w tym, że nie nastąpiło opuszczenie pojazdu, gdyż właściciel pojazdu wysiadając, pozostawał cały czas w bezpośredniej bliskości pojazdu i sprawował osobisty nadzór nad tym pojazdem. Taki pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 grudnia 1986 r. stwierdzając, że szczególnie zuchwała kradzież pojazdu, strzeżonego osobiście przez znajdującego się przy nim posiadacza, objęta jest ubezpieczeniem autocasco bez względu na to, czy pojazd był zabezpieczony przed kradzieżą również w sposób określony w § 21 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1985 r. w sprawie ubezpieczeń ustawowych komunikacyjnych (Dz.U. Nr 6, poz. 20). Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, że pogląd ten – jako sformułowany w innym stanie prawnym – stracił na aktualności, podnieść należy, że wymaganie, aby pojazd był zabezpieczony przed kradzieżą w sposób przewidziany w jego konstrukcji, jest identyczne zarówno w § 21 pkt 4 rozporządzenia z 1985 r., jak i w § 5 ust. 1 pkt 6 ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, obowiązujących strony niniejszego sporu. Prawdą jest natomiast, że w § 22 pkt 2 rozporządzenia z 1985 r. zamieszczono postanowienie o wyłączeniu odpowiedzialności „za szkody spowodowane umyślnie przez posiadacza pojazdu”, natomiast w § 9 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków umów „za szkody spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa przez właściciela”. Rzecz jednak w tym, że są to postacie winy (umyślność, rażące niedbalstwo). Przypisanie winy danej osobie może jednak nastąpić wówczas, gdy stwierdzi się uprzednio bezprawność postępowania, rozumianą jako naruszenie konkretnego obowiązku. Powód – jak wcześniej wykazano – żadnego obowiązku nie naruszył, a w szczególności obowiązku zabezpieczenia pojazdu przed kradzieżą w sposób przewidziany w jego konstrukcji. Jeśli zatem zachowanie powoda nie było bezprawne, to przypisywanie mu określonej postaci winy, nie jest możliwe.

Z tych względów, na podstawie art. 393⁻¹³ k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2000 r., orzeczono, jak w sentencji.

